

Koniec z gruntami rolnymi w miastach

Prawie 30 proc. terenów w Warszawie to grunty rolne. Od stycznia w miastach takie tereny mają zniknąć. Czy będzie boom inwestycyjny? Niekoniecznie, ale grunty stanieją - mówią w Życiu Warszawy deweloperzy.

Ziemie rolne to prawie 1/3 miejskich gruntów stolicy. Najwięcej jest ich w dzielnicach obrzeżnych. Pola stanowią ponad 50 proc. powierzchni Wilanowa i Białołęki. Najmniej zaś w lewobrzeżnym centrum stolicy: w Śródmieściu, na Woli i Ochocie. Roli nie ma tylko na Żoliborzu.

"Wiele nieruchomości to ziemie rolne tylko na papierze" - przyznaje gazecie jeden z dzielnicowych urzędników zajmujących się naliczaniem podatków. "Często zdarza się, że na jakimś terenie stoi osiedle domków jednorodzinnych, a podatnicy płacą, jak za grunt rolny" - ujawnia.